

Lipsko, 15 XI 1946 r.

61

Proclawska Elzbieta

ul. Dzik. Polesz

z Lipsku n. Wisla, pow. Irbiedzi

Klasa VII.

Wspomnienie zbrodni niemieckich

Chłopski mieszkaliśmy w Baćkowicach, w sąsiedztwie z posterunkiem policji. Bardzo często wpadali tam zandarmi. Każde takie odwiedzenie tych barbarzyńców XX wieku konczyły się dla nas tragicznie. Jednej nocy w początkach lipca 1943 roku, w czasie „Łapanek” do przymusowych obozów pracy, o godzinie pierwszej w nocy przyprawiono przed posterunek pięciu młodych chłopów. Chłopi skrepowani w tył ręce i byli związani razem powrozami. Wyglądaliśmy by przyjęcie się nie-szczęśliwym polskim chłopcom. Zobaczyłam jak doradzający ich Niemiec odwiązał jednego z aresztowanych i kazał mu odejść kilka kroków w przód. W momencie kiedy chłopiec odchodził dał kilka strzałów z broni automatycznej i polecił go trupem. Za chwilę wyszli z posterunku wszyscy Niemcy, a ten który strzelał zameldował oficerowi, że aresztowany uciekał i on go zastrzelił. Jak się okazało później, było to specjalnie zrobione dlatego, aby mieć postrach na dezertujących junaków. Zabity junak pochodził z mojej wsi. Kazaano zawiadomić ojca, żeby go zabrał. Nie powiedziano mu jednak, że to jego syn. Straszna była

22

rozpacz ojca, kiedy w zabitym poznal własne dzie-
cko. Widok był okropny, gdy złamany bólem ojciec
kładł dziecko na isbr. Roztrawskany mózg zbierał
na kłęskach.

chiemcy, z resztą aresztowanych, siedli da sam
choda i z szyderczym śmiechem odjechali w sta-
nę swej siedziby, zadowoleni ze wyprawy im się
ta.

orka 9
sk. Pow
ku n.
VIII.

Chwil

the
no i
szoa
sanel
budy
zwoz
mim
gal
ich n
ny zo
ubier
mi.
nie
z do
byto
ky d
słow
my
dowa
zali
wau